

STANISŁAW SYKUT

ur. 1928; Zbędowice



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi

Puławy przed wojną

Często byłem [w Puławach]. Jak na Zbędowice na kolonię, to albo przez Starawieś albo przez Puławy szedłem. Pamiętam, za Niemców już też przez Puławy poszedłem i pod Kockiem Kleeberga ta armia [walczyła]. I akurat wtenczas wyszedłem, bo tam poziom Wisły, to do 300 metrów wyżej Zbędowice. I jak wyszedłem na tę górę, to było właśnie widać tę bitwę pod Kockiem. Wystrzały, dymy, strzelaninę.

Puławy też żydostwa dużo było. Przeważnie Żydzi handlowali tam. No i Polacy. Tam był przecież szpital przed wojną nowy pobudowany. Takich domów mieszkalnych, no to nie było jakichś możliwszych. To jeszcze wszystko takie małe było, nie tak jak dzisiaj dostosowane, żeby warunki były możliwe. A tam domki, wszystko było takie małe, liche, stare, strzechą kryte. A ulice... no to były przecież kocie łby, kamienie. Ulica Głęboka jak się jeździło od starostwa. Tam na Włostowice to też wybrukowana była. A dalej już jak się zjechało, to przed wojną to w ten sposób utwardzali ulicę tu od Puław do Kazimierza. Przed wojną duże drzewa były w Parchatce tam, rozgałęzione (tera to wszystko już zmarniało). To tam kamieniarze siedziały i ręcznie tłukły ten kamień na drobny. Wał taki duży chodził, ze dwa metry wysokości, jak ktoś jechał konnym wozem, to konie się bojały. I sypali ręcznie ten tłuczony kamień, a ten wał ugniatał. I właśnie taka była utwardzana droga.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"